18 CZERWCA 1847 r.
PIĄTEK.

WARSZAWSKI

№ 169

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rozkazem Najwyższym w dniu 18 (30) maja r. b. do wojska wydanym, otrzymują uwolnienie od służby z powodu słabości zdrowia między innymi: z pułku grenadjerów Jego Ces. Wys. Wielkiego Księcia Michała Pawłowicza sztabs-kapitan *Wierzbicki*, w stopniu kapitana, z dozwoleniem noszenia munduru i z przyznaniem pensji w stosunku ²/₃ części pobieranéj przezeń pensji; — z pułku feldmarszałka hr. Rumiańcowa Zadunajskiego, major *Bańkowski*, w stopniu majora, z dozwoleniem noszenia munduru i z pensją wyrównywającą ¹/₃ części dotychczasowéj jego pensji;—nadto z Rewelskiego garnizonu artylerji praporszczyk *Biernacki*, w stopniu podporucznika.

Rada administracyjna na posiedzeniu swojém dnia 27 maja (8 czerwca) r. b., mianowała: księdza Bartłomieja *Klimaszewskiego*, zostającego w konsystorzu Augustowskim, regensem domu księży Demerytów w Liszkowie, i księdza Tomasza *Szukińskiego*, administratora kościoła parafjalnego w mieście Wierzbołowie, proboszczem tegoż kościoła.

Rada administracyjna królestwa, postanowieniem z dnia 2 (14) maja roku bież., darowiznę dóbr Lipowa, w okręgu Opatowskim, gubernji Radomskiéj położonych, przez księdza Kazimierza Sarjusza *Stokowskiego*, na rzecz szpitala Siostr Miłosierdzia w Sandomierzu, aktem w dniu 27 grudnia (8 stycznia) 1845/₆ r. urzędownie zdziałanym, uczynioną, zatwierdziła.

Magistrat miasta Warszawy. — Gdy podług odebranéj dzisiaj z wieczora sztafety z miasta Zawichosta, woda na Wiśle pod tém miastem z wysokości ostatniéj stóp 9 nad zero, przybierając stopniowo, doszła dnia wczorajszego do godziny 11-éj przed północą, wysokości stóp 12, magistrat przeto podając to do wiadomości powszechnéj, wzywa mieszkańców okolic nadwiślańskich, ażeby z powodu spodziewanego przyboru wody większego i pod Warszawą, wcześnie odpowiednie środki bezpieczeństwa dla siebie obmyśleć, jak również wszelkie przedmioty bądź na Wiśle, bądź nad jéj brzegami znajdujące się stosownie do wydanych już w téj mierze przez magistrat dwóch poprzednich obwieszczeń zabezpieczyć nie omieszkali. — Warszawa dnia 5 (17) czerwca 1847 roku. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*. — Naczelnik kancelarji, *Luceński*.

Warszawski Ober-Policmajster. — Podaje niniejszém do publicznéj wiadomości, że osoby przyjeżdżające do łazienek letnich przy moście urządzonych, obowiązane są powozy swoje przed mostem w miejscu uboczném zostawiać, ażeby te przez zatrzymywanie się na moście nie tamowały przejazdu. — Warszawa dnia 6 (18) czerwca 1847 r. — Jenerał-major, *Abramowicz*. — Sekretarz, *Kwieciński*.

Posada akuszerki miasta Solca w pow. Opatowskim wakuje; — urząd zatém lekarski miasta Warszawy zawiadamia, że w chęci objęcia tych obowiązków, z dowodami swéj kwalifikacji, do biura tutejszego zgłosić się należy.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Podaje do publicznéj wiadomości iż zarządzonym został pobór i kontrola opłaty rogatkowego w rogatkach Moko-

towskich od pojazdów i koni, na wyścigi konne, w dniach 20 i 21 b. m. po południu odbyć się mające, tym sposobem, aby wyjeżdżający w tych dniach za rogatki Mokotowskie na rzeczone wyścigi, opłacali rogatkowe przy wyjeździe, a oddawali kwity uzyskane przy powrocie do miasta.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 345, wyjechało 353.

W dniu wczorajszym zważono na wagach miejskich przed ratuszem i na placu Krasińskich, wełny centnarów 100 - funtowych 968 funt. 65; w składzie banku cent. 418 funt. 40; zatém w dniu wczorajszym znajduje się wyważonéj wełny cent. 1387 funt. 5, czyli razem centnarów 100-funtowych 9698 funtów 28.

Ksiądz Mateusz Maurycy *Jasiński*, kanonik katedralny, profesor akademji rzymsko-katolickiéj, proboszcz miasta Góry, dnia wczorajszego po kilkunastu-dniowéj słabości, życie zakończył.

Wczoraj, człowiek z nazwiska niewiadomy, ubrany w odzież cywilną, skoczył z mostu w Wisłę i utonął.

Dyrekcja wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich, podaje do powszechnéj wiadomości, iż bilety wnijścia do galerji na wyścigi konne, w dniu 8 (20) i 9 (21) czerwca r. b. odbyć się mające, wydawane będą jak dawniéj w pałacu kom. rząd. spraw wewn. i duch., poczynając od dziś, codziennie w godzinach z rana od 9éj do 1éj, i po południu od 4éj do 7éj, dla członków rzeczywistych i przybranych bezpłatne, kupne zaś po cenach i w sposób w przeszłym roku praktykowany, to jest do galerji głównéj po rs. 3 (zł. 20) za dwa dni, do galerij bocznych po rs. 1 k. 20 (zł. 8) podobnież za dni dwa, i jedynie razem na oba dni nabyte być mogą. Przy wnijściu do galerji pierwszego dnia rzeczone bilety tylko okazane być potrzebują, drugiego zaś przy wejściu służbie oddane być powinny. Ostrzega się więc interesowane osoby, aby w każdym dniu widowiska, bilety miały przy sobie, gdyż nie byłoby winą dyrekcji, gdyby nieposiadający biletu, do galerji wpuszczeni nie byli. Rozdawnictwo biletów powyższych, przyjął na siebie, jak lat zeszłych, członek dyrekcji, referendarz stanu *Wentz'l*. Nakoniec dyrekcja wyścigów uprasza członków instytucji, o wczesne zgłaszanie się po odbiór biletów bezpłatnych, jakie im się należą; bilety bowiem te którychby członkowie aż do dnia odbyć się mających wyścigów najpóźniéj do godz. 11éj z rana nie odebrali, uważane będą za pozostałe, i na korzyść towarzystwa sprzedane zostaną.

Optyk miasta Warszawy przy ulicy Miodowéj w pałacu dawniéj Paca nr. 493, ma zaszczyt uwiadomić prześ. publiczność, że dla oszczędzenia utrudzeń kupującym w różnych odosobnionych składach, ma w instytucie swoim optycznym zebrane w znacznym i pięknym doborze, po cenach znacznie zniżonych, zastosowanych do teraźniejszych czasów, wszelkie próby do wódek i do fabrykacji cukru; termometry, barometry, hidrometry; stoliki miernicze z wszystkiemi rekwizytami; machiny elektryczne i machinki do zapalania ognia; wszelkie perspektywy, między któremi teatralne także do najmowania na widowiska; lorynetki różnego kształtu i ozdób, mikroskopy, lupy do rozpoznawania gatunków wełny; okulary i konserwy z szkła kryształowego i z kamienia górnego (*cristal de roche*), z którego soczewki konserwują lepiéj wzrok i trwałością przewyższają wszystkie inne. Z kolorowych na zaognienia oczne są teraz bardzo wzięte i pomocne *czarne angielskie*. Przyjmuje wreszcie optyk reparacje i zamiany, aby pod każdym względem odpowiedział powołaniu swemu i tak wysokiemu zaufaniu, jakie łaskawa publiczność raczy pokładać w jego rzetelném zawsze postępowaniu i w skwapliwych usługach. — Jakób *Pik*.

Zarząd nowo otworzyć się mającego instytutu wód mineralnych dra Struve z Drezna, w ogrodzie Saskim, ma sobie za obowiązek zawiadomić WW. PP. doktorów i szanowną publiczność, iż otwarcie instytutu, z powodu wykończenia budowli i ustawienia maszyn do robienia wód, nad czém bezustannie mechanik z Drezna pracuje, i już po większéj części w ruch wprowadził, nie 15go b. m., jak było ogłoszoném poprzednio, lecz najdaléj około 1-go lipca nastąpi, o czém zarząd instytutu kilka dni wprzódy ze wszelkiemi szczegółami nie omieszka donieść.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po tańcu *węgierskim*, przywołano JPanią Turczynowicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Błociszewski Aleks. ob. z Radzynia nr. 584, Chaniewski Szymon ob. z Konopnicy nr. 545, Cichocki Józef ob. z Kamienny nr. 1292, Dobiecki Wincenty ob. z Radziejowic nr. 603, Dłuski Tomasz ob. z Niedrzwicy nr. 613, Dzierżanowski Franciszek ob. z Osieki nr. 1820, Glücksohn Rafał kupiec z Wrocławia nr. 1790, Grąbczewski Leon ob. z Broku nr. 500, Jezierski Karol hr. z Mińska nr. 585, Koperski Włodz. ob. z Starczyna nr. 613, Kiciński Adam ob. z Lichanic nr. 476, Kąsinowski Wład. ob. z Olchowca nr. 476, Kączkowski Rafał ob. z Brzozowa nr. 601, Karczewski Józ. ob. z Bogusławic nr. 601, Komirowski Hen. ob. z Stoku nr. 401, Krajewski Ign. ob. z Kamienicy nr. 1820,

Lelewelowie Prot i Tadeusz ob. z Woli Cygowskiéj nr. 586, Leszczyński Aleks. ob. z Biały nr. 586, Miniewski Wład. ob. z Wilczogóry nr. 413, Mniewski Feliks ob. z Kutna nr. 634, Masłowski Józef dymis. urzęd. z Petersburga nr. 1290, Moldenhauer Konstanty ob. z Jeżewic nr. 328, Olędzki Tomasz ob. z Szamowa nr. 310/$_{11}$, Podczascy Stanisław i Romuald ob. z Kruszyna nr. 601, Piaskowski Artur ob. z Zadybia nr. 492, Rębowski Winc. ob. z Chojnaty woli nr. 556, Rudnicki Stannisław ob. z Nowego dworu nr. 584, Rosen Albertyna jenerałowa z Żukowa rn. 1307, Salinger Ludwik kupiec z Wilna nr. 480, Stachowski Konst. urzęd. z Rosji nr. 493, Stadnicki Michał hr. z Ojrzanowa nr. 601, Skarzyński Leop. ob. z Lubiankowa nr. 584, Sojecki Edw. ob. z Śniatowa nr. 1822, Trzciński Romuald ob. z Remblina nr. 2673, Tąkiel Mich. ob. z Sielc nr. 500, Tarnowski Jan hr. z Adamowa nr. 500, Woroniecki Jeremiasz książę z Chuszlewa nr. 1774, Żeromski Hen. ob. z Brochowa nr. 613.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Andruski Piotr urzęd. z nru 596 do Karlsbad, Chrzanowski Łuk. prezes tryb. z nru 586 do Radomia, Czapliński Jakób ob. z nru 407 do Wodzisławia, Dobiecki Aleks. ob. z nru 584 do Piotrkowa, Fijałkowski Ign. członek rady lekar. z nru 614 do Dobrzankowa, Jaczewski Wiktor ob. z nru 1259 do Pniewnika, Komirowski Ant. ob. z nru 634 do Zagorza, Kupsch Edw. kup. z nru 634 do Wrocławia, Kulczycki Aleks. ob. z nru 601 do Zajączkowa, Lessig Adolf dyr. młyna parowego z nru 2913 do Hamburga, Poniński Boles. ob. z nru 551 do Prus, Rostworowski Antoni ob. z nru 585 do Milejowa, Słomiński Lud. ob. z nru 366 do Krzywdy, Strzelecki Artur ob. z nru 584 do Trzepnicy, Szymański Jacenty ob. z nru 41 do Chruśli, Truszkowski Kaź. ob. z nru 584 do Drzazgowéj woli, Tymieniecki Edw. ob. z nru 603 do Woli-Iłaszczynéj, Węgliński And. ob. z nru 603 do Gospodarza, Węgliński Fran. ob. z nru 634 do Lublina, Zielonka Leonard dym. kap. z nru 638 do Moskwy, Zabłocki Cyprjan ob. z nru 584 do Rybna.

Rozmaitości.

ŻONA I KOCHANKA.

(Ciąg dalszy.)

„Jesteś pani więc w miejscu, któreby według świętych praw serca właściwie tobie się należało. Ta zastawa stołu na trzy osoby, wygląda, jakby satyrą na nas była, mniejsza oto. Dwie osoby mają prawo do jednéj! Bądź pani silną, jako opuszczonéj narzeczonéj przynależy; ja będę, jak-to oszukanéj żonie przystoi. Znasz pani moje przedsięwzięcie, a w téj chwili obaczysz jak je wykonam.

Tekla chciała się odezwać, lecz żona otworzyła drzwi, i zawołała: „Prosić pana.“

Wszedł, spojrzał, pobladł, zachwiał się, i zatoczył się na krzesło.

Jeźli Tekla już wprzódy nie wiedziała co miała mówić, témci mniéj mogła teraz zdobyć się na odpowiedź. Niema i wpółomdlała, spuściła głowę, przechyliła się na sofię, i tylko gwałtowne wznoszenie się piersi było oznaką życia. Sama jedynie żona stała między obojgiem spokojna, zimna, i prawie okrutna, lecz nie była ona okrutną tylko godność żony dodawała jéj mocy i tę godność chciała ocalić. Nie była ona tak piękną jak Tekla, lecz silniejszą, wspanialszą. Podczas gdy tamta jak źdźbło się chwiała, a pochlebiała sobie może, iż ma odwagę, ta również w głębi duszy drżała, lecz zewnątrz stała niewzruszona i silna jak pień dęba.

„Przybycie mojéj przyjaciołki nie przejmuje cię, jak widać, wielką radością“ — zaczęła głosem jednotonnym lecz bez goryczy i bólu. „Milczysz?.. Och, nie milcz! Było-to właśnie twoją zbrodnią, żeś milczał. Teraz przyszła chwila sądu na ciebie, lecz sądu łaski i przebaczenia. Oto twoja piérwsza narzeczona; my — należeliśmy niegdyś do siebie; od dzisiaj ona w moje i swoje wstępuje prawo.“

Na to stanęła Tekla nagle pomiędzy nią a Sewerynem. „Nie!“ — rzekła uroczyście. „Jako zwiastunka pokoju chciałam tu przybyć, nie jako iskra, niosąca pożogę między dwa serca. Gdybym się mogła była domyśléć, w jakich stosunkach list mój Seweryna zastanie, nigdyby ani jedno westchnienie mego serca nie było w wyraz przeszło. Ciebie, pani, poznałam jako najszlachetniejszą kobiétę, oby Seweryn stał się tak godnym ciebie, jak się mnie niegodnym okazał.“

Tu zerwał się dziko Seweryn; uczucie skruchy ustąpiło wściekłości. „Stójcie!“ zawołał. — „Chcecież mię sobie jako piłkę dorzucać! Jam nie jest coś takiego, z czegoby sobie wzajem dowolny dar czynić można. Nie chcę waszéj wspaniałomyślności, nie chcę waszego zlitowania! Ja sam oddawna już się osądziłem. Jednakże ty, żono, nie masz się czego na mnie uskarzać. Czém tobie byłem, byłem ci z całéj duszy. Dla czego cię za żonę pojąłem, co ja w głębi serca mojego czułem, to ciebie nie obchodzi. Mnie to, samego siebie potępiać należy, że z tak małém zastanowieniem wziąłem sobie żo-

nę, jak się nową suknią bierze! Ty zaś, Teklo, ty masz prawo złorzeczyć mi, gardzić mną, gdyż ciebie zdradziłem. Zdało mi się, że cię kocham. I kochałem cię téż zaprawdę, a przecież, chociaż zajmowałaś część serca mego, nie mogłaś go całego zapełnić. Zasłużyłem na twą nienawiść!"

„A więc nie kochałeś mię! Byłam ci tylko igraszką!" — zawoła Tekla z rozdartém sercem, i padła bez zmysłów.

Seweryn wyleciał w rozpaczy z pokoju; żona od niosła nieszczęśliwą kochankę, i pomogła jéj usiąść na sofie. (D. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy.— Podaje niniejszém do wiadomości publicznéj, że w dniu 10 (22) b. m. we wtorek, o godzinie 12éj w południe w ratuszu głównym, odbędzie się głośna licytacja in plus na wypuszczenie w trzyletnią dzierżawę placu pustego pod nr. 2755, przy ulicy Radnéj położonego. każdy zatem mający chęć ubiegania się o wydzierżawienie tego placu, winien się stawić w miejscu i czasie wyż oznaczonym i złożyć na pewność dotrzymania warunków vadium w kwocie rs. 6. Licytacja zacznie się od rs. 9 rocznéj dzierżawy. Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze magistratu mianowicie, w wydziale kas codziennie od godziny 8-éj z rana, do godziny 3-éj z południa wyjąwszy święta. — Warszawa dnja 31 maja (12 czerwca) 1847 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.* — Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Rada szczegółowa opiekuńcza Warszawskiego instytutu S-go Kazimierza.—Podaje do wiadomości, że w dniu 10 (22) b. m. o godzinie 6-éj z południa, odbędzie się w kancelarji rzeczonego instytutu, przy ulicy Tamka, głośna licytacja na wypuszczenie w trzechletnią dzierżawę placu instytutowego pod nr. 2899, przy ulicy Solec położonego. Mający chęć licytowania złożą przed licytacją na vadium rs. 9 w gotowiznie, które nieutrzymującym się przy licytacji, zaraz zwrócone będą. Inne warunki licytacji, są do przejrzenia w kancelarji instytutowéj każdego dnia od godziny 9-éj z rana. do 6-éj po południu.

Fabryka wodotrwałych lakierów, politur, werniksów, farb olejnych, masy i zaprawy do posadzek r. t. p. wyrobów, pod firmą J. A. Krausse przy ulicy Bonifraterskiéj nr. 2163, wprost kościoła OO. Bonifratrów w Warszawie, ma zaszczyt polecić swoje wyroby a mianowicie: lakiery wodotrwałe do użycia *na drzewo, metale, marmur, skórę, ceratę, papier, obuwie*, i t. p., *werniksy konserwujące malowidła olejne i ramy złocone, masy i zaprawy do posadzek,* a w porze obecnéj szczególną zwróci uwagę szanownéj publiczności na *farby olejne tarte szybko schnące,* we wszystkich kolorach urządzone, wprost do użycia do malowania i odświeżania okien, drzwi i wszelkich sprzętów gospodarskich tak drewnianych jak i metalowych. Dla dogodności JW. i WW. obywateli z prowincji, fabryka przysposobiła *wielki zapas powyższych farb olejnych* i te są do nabycia po cenach stałych, tak w fabryce pod wyż wskazanym numerem, jako też w handlu żelaznym R. Ziegler et Comp. nr. 557, ulica Długa w pałacu Potkańskich, jak również w handlu J. Strochmejer, przy ulicy Senatorskiéj nr. 463. w domu Łagiewnickich obok ratusza. — J. A. *Krausse.*

W mieście Lublinie założyłem MAGAZYN MEBLI machoniowych, palisandrowych i jesionowych, które po umiarkowanéj cenie sprzedawać będę. — Szaja *Goldrajch.*



BILARD w dobrym stanie, roboty stolarza Trotschel można nabyć za tanią cenę. Wiadomość bliższa w kantorze porteru i piwa bawarskiego u J. G. Schaefer et comp. przy ulicy Krochmalnéj pod nr. 1108.

BILARD z wszelkiemi rekwizytami, dwa FORTEPJANY, meble machoniowe i lustra, są do sprzedania pod nr. 1809*b* przy ulicy Franciszkańskiéj.

RS. 5 NAGRODY.—Dnia 9 b. m., w przejeździe z Grzybowa do teatru, zgubioną została w dorożce, lub przy wysiadaniu do teatru rozmaitości LORYNETKA Paryzka na sprężynie, a przy téjże łańcuszek złoty łokci pięć, matowany, roboty groszkowéj. Znalazca raczy złożyć do redakcji gazety Policyjnéj.

W nowo wybudowanym domu pod nr. 1391 przy ulicy Marszałkowskiéj za drogą Jerozolimską, są MIESZKANIA do najęcia ze stajnią i wozownią od S-go Jana r. b.

Dwie KATARYNKI mało używane w dobrym stanie, są do sprzedania razem lub po jednéj. Wiadomość przy ulicy Franciszkańskiéj, pod nr. 1807, u Izydora Nadzieja.

DACHÓWKI różnego gatunku, jako to: karpiówki, holenderki i tak nazwane gąsiory, wyrabiane w cegielni Łowickiéj z najlepszego trwałego materjału, o których dobroci i umiarkowanéj cenie w handlu Fran. Rejch, przy ulicy Przejazd pod nr. 644, każdego czasu przekonać się można, są do nabycia. Potrzebującym zaś, koleją żelazną sprowadzane, z dworcu Warszawskiego swoją furmanką, lub za wspólném porozumieniem się, na miejsce dostawione być mogą.

KOCZ nowy na resorach wiszących, bardzo lekki, pod nr. 2872 przy ulicy Wróbléj, a pod nr. 1314, przy ulicy Nowy-Swiat, BRYKA kryta z fartuchami i firankami, suknem i włosiem wyścielana, dla obywateli na prowincję bardzo wygodne, są do zbycia za cenę nader korzystną dla potrzebującego.



W dniu 16 z. m. zginął z domu pod nr. 2460, przy ulicy Nowolipie, PIESEK łaciasty kasztanowaty, mający przez łepek prążkę białą, jakoteż ogon biały. Kto go odniesie pod powyższy numer, otrzyma przyzwoitą nadgrodę.

PAW piękny i PAWICA są do zbycia, w ogrodzie przy ulicy Twardéj, pod nr. 1098, obok placu Grzybowskiego.

Mam zaszczyt donieść szanownéj publiczności, że poprzednio utrzymywałam ogródek spacerowy p. Kosińskiego, obecnie zaś urządziłam podobnyż, obok tego domu nad samą Wisłą pod nr. 375, gdzie przy dobranéj muzyce, w każdym czasie dostać można kurcząt, raków i innych potraw smacznie przyrządzonych.— Katarzyna *Glińska.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj, w domu W. Rudnickiego nr. 489b, grać będą pp. *Huibenthal*, przytém panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR WIELKI. Jutro. *Hrabia de Monte-Christo.*

Dziś z rana ciepła stop. 12, wczoraj w poł. ciepła stop. 19.
Wysokość wody na Wiśle stop 10 cali 7.